



MARTA WÓJCICKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

SŁOWO W TEKSTACH PROZY LUDOWEJ W ŚWIETLE TEORII AKTÓW MOWY (ZARYS PROBLEMATYKI)

Cechy słowa¹ w kulturze ludowej

Słowo określane jest w językoznawstwie jako podstawowa jednostka języka, element wypowiedzi, ale także wypowiedzianie się, wypowiedź. To ostatnie znaczenie stanowi kalkę semantyczną greckiego *logos* „mowa, słowo”, które pojawia się w Nowym Testamencie w Ewangelii według św. Jana (Maćkiewicz 1999: 46). Czwarte notowane w słownikach języka polskiego znaczenie to „obietnica, przyrzeczenie”. Jakie cechy tak rozumianego słowa przypisuje mu kultura ludowa?

1) Nieprzejrzystość. W kulturze ludowej słowa działają, robią, wytwarzają, osiągają (Malinowski 1987: 100). Takie ich ujmowanie wynika z nieprzejrzystości znaku językowego. Forma znaku językowego (*signifiant*) traktowana jest jako byt fizyczny, który nie kieruje uwagi ku temu, co znaczy i oznacza, ale istnieje sam w sobie. Takie „nieprzejrzyste” znaki – symbole indeksowe – są imionami. Mają charakter metonimiczny, tzn. oznaczając rzeczy, są z tymi rzeczami jednocześnie jakby zrośnięte, są ich częściami. Słowo traktowane jest jako część przedmiotu. Między nazwą i desygnatem występuje naturalny związek. Słowa, które wiążą się z przedmiotem, nie są jego oznaczeniem, lecz jak gdyby jego częścią (Bystroń 1980: 205). Znaki językowe przestają pełnić funkcję reprezentowania, są tym, co oznaczają, np. słowo żaba jest określane jako referencjalno-ewokujące, czyli odnosi się do rzeczy i tę rzecz przywołuje (Engelking 2000: 78). Wynika to z tego, że

według ludowej filozofii mowy każda rzecz ma swoją, sobie przypisaną nazwę. Etyka wymaga więc, by odnosić nazwy do właściwych rzeczy, by nazywać rzeczy po imieniu, dlatego nazwanie dziecka „żabą” powoduje, że dziecko nabiera cech żaby. Żabą nazwane jest coś, co nią nie jest, więc nazwa nie mogła się harmonijnie połączyć z przypisanym jej desygnatem. W kulturze ludowej nie ma „pustych” słów, więc słowo musi się zmateriałizować, odnaleźć jakiś desygnat, czyli dziecko, które tak zostało nazwane (Engelking 2000: 76).

2) Materialność. W kulturze ludowej słowo traktowane jest jako byt fizyczny (Engelking 2000: 74), ma absolutną wartość (Bystroń 1980: 205). Ten szczególny związek słowa i rzeczy utrwaliła etymologia, polskie „rzecz” pierwotnie znaczyło „mowa, słowo” (Engelking 2000: 71). Słowa (nazwy) i rzeczy (istoty), znak i denotat, całość i część, jedność i wielość – wszystkie te byty cechuje nieostre rozgraniczenie, typowe dla mitycznego systemu światopoglądowego (Tomicki 1097: 246). Jak pisze Ryszard Tomicki, „jedno jest wszystkim i wszystko jest jednym” (Tomicki 1987: 246). Słowa w tradycji ludowej są traktowane jako materialne, nie tylko te wymówione, ale także

¹ Artykuł oparty jest na przygotowanym przez autorkę haśle „Słowo w bajce ludowej”, które powstało w ramach projektu pt. „Słownik polskiej bajki ludowej”, realizowanego na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu pod kierunkiem dr hab. Violetty Wróblewskiej. Słownik (projekt nr 1bH 15 0184 83) finansowany jest w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” (moduł „Tradycja” 1b, w latach 2015-2018). Niniejszy artykuł stanowi zmodyfikowaną, uzupełnioną i rozszerzoną wersję hasła słownikowego.

tylko pomyślane. „Materialne słowo powoduje materialne skutki” (Engelking 2000: 74), np. ugryzienie się w język sugeruje, że pierwsze słowo, które miał ktoś powiedzieć, byłoby kłamstwem (Kolberg 1970: 410).

3) Przechodność. Słowa jako byty materialne mają swój aspekt przestrzenny. Zapomniane słowa można odnaleźć w miejscu, w którym się je zostawiło (Kolberg 1970: 409). Słowa jako byty fizyczne są niezależne od człowieka, np. ich przetrzymywanie mogło być niebezpieczne dla człowieka. Nieszczęście mogło sprowadzić np. zatrzymanie informacji o śmierci sąsiada. Wiadomość taką sąsiedzi z prawej i lewej strony domu zmarłego podawali kolejnym sąsiadom tak, by mogła ona obejść całą wieś przed zachodem słońca (Biegeleisen 1930: 199).

4) Sakralność. „W kulturze ludowej słowo (imię) jest czymś konkretnym, często świętym; jest kluczem do wewnętrznej istoty nienazwanego bóstwa, szatana, człowieka i narzędziem panowania nad nimi” (Biegeleisen 1927: 242). Znajac czyjeś imię, można z osobą, do której ono należy, robić różne czary. Z imieniem wnika się w istotę rzeczy. Nazwać coś znaczy tyle, co opanować, stworzyć. Wymówienie imienia przywołuje nazwanego. Nazwany, przywołany imieniem, otrzymuje moc nad wołającym, dlatego złego ducha i pewnych zwierząt z nim kojarzonych, np. zająca, wilka, nie nazywa się po imieniu (Biegeleisen 1927: 241).

5) Sprawczość. Słowa są aktem, zawierają coś twórczego. Słowo budzi niebezpieczną lub dobroczynną moc, może być czarem. „Kto wypowiada słowa, ten wywiera wpływ, ale także naraża się. Kto wypowiada słowa, wprawia w ruch moce” (Leeuw 1978: 448). Wypowiedziane słowa mają szczególną moc sprawczą, spełniają się, uobecniają, przywołują to, do czego się odnoszą (Engelking 2000: 75). Są przedmioty, które bez nazwania ich nie są jeszcze zupełne; dopiero gdy wymówi się ich nazwę, nabierają określonej mocy; zależnie od nazwy, jaką się nada, moc ta może być rozmaita. Słowa mają więc skutek twórczy, zazwyczaj pośredni. Słowa, szczególnie sakralne, oddziałują przez wprowadzenie w ruch pewnych sił nadprzyrodzonych. Słowa mają charakter pragmatyczny. (Malinowski 1987: 100). Mogą oddziaływać w trojaki sposób: stwarzać, ochraniać lub odczyniać (Engelking: 75-87).

6) Magiczność. Słowo (nazwa) jest ściśle związane z rzeczą oznaczaną. Związek ten określany jest jako relacja przyległości. Na podstawie prawa kojarzenia wyobrażeń i tzw. sympatii utworzone między przedmiotami subiektywne związki stają się dla człowieka pierwotnego obiektywnymi, tj. nabierają realnej wartości. W ten sposób powstała wiara, że za pomocą stosownego oddziaływania na imię, obraz, cień człowieka lub rzeczy można na te osoby i rzeczy mieć wpływ (Biegeleisen 1927: 242). Moc słowa związana jest z magią sympatyczną: opartą na prawie podobieństwa magią homeopatyczną (podobne powoduje podobne) oraz opartą na prawie styczności magią przenośną (rzeczy, które kiedyś pozostawały w styczności ze sobą, działają na siebie nawet wtedy, gdy kontakt fizyczny przestał istnieć; zob. Frazer 2002: 18-49).

7) Rytualność i tabuiczność. Moc słów zależy od rytuału werbalnego. Nazwy nadane przedmiotowi nadają mu też określony charakter. Rytuał werbalny może być pozytywny, wtedy gdy wymaga się wymawiania pewnych słów, aby w ten sposób urzeczywistnić pewne przedmioty czy zjawiska. Negatywny rytuał dotyczy sytuacji, kiedy unika się pewnych słów, by przez ich wygłaszanie nie sprowadzać tych skutków (Bystron 1980: 206). Rytuał negatywny dotyczy więc unikania pewnych słów, np. nazw zwierząt, by ich cechy nie przeszły na ludzi, którzy się takimi słowami posługują (Bystron 1980: 209) lub do których te słowa są stosowane. Rytuałem negatywnym obejmowane są zwierzęta: zając, żaba, wilk oraz nazwy chorób, wyrazy: śmierć i umrzeć, nazwy złego ducha, diabła. Rytuał negatywny związany jest z tabu językowym rozumianym jako „zakaz

podjęcia pewnych tematów bądź wypowiedzenia niektórych wyrazów uwarunkowany normami kulturowymi obowiązującymi w danej grupie” (Krawczyk-Tyrpa 2001: 14). W kulturze ludowej sfera zjawisk tabuicznych, o których nie wolno było głośno mówić, by nie zakłócać istniejącego porządku, nie powoływać do istnienia zjawisk nieczystych i nie prowokować sił demonicznych do niebezpiecznej dla człowieka aktywności, obejmowała m. in. seksualność człowieka (Wróblewska, zob. Netografia).

Akty mowy w tekstach prozy ludowej

Performatywny (sprawczy) charakter słów w kulturze ludowej związany jest z zainicjowaną przez Johna Austina teorią aktów mowy, w ramach której badacz wyróżnił akty: lokucyjne, illokucyjne i perlokucyjne. Jak zauważył Stanley Jeyaraja Tambiah,

Akty rytualne i magiczne są aktami typu illokucyjnego czy performatywnego – przez sam fakt, że wykonuje się je pod określonymi warunkami i że prowadzą do zmiany stanu lub osiągnięcia jakiegoś skutku [...] Z jednej strony, akt magiczny zawiera w sobie predykatywne i referencjalne znaczenia typu *langue*, z drugiej jest aktem performatywnym. Obie te struktury współistnieją; to właśnie akt performatywny (czy illokucyjny) kierowany przez rozumowanie analogiczne określa specyfikę magii (Tambiah 1973: 221-223).

Aktem lokucyjnym (z łac. *locutio* „mówienie”) jest samo wypowiedzenie zdania. Ten akt mowy jest może najmniej istotny w niniejszej analizie.

Aktem illokucyjnym jest wypowiedzenie w tym sensie, że jego użycie stanowi samo w sobie jakiś akt, np. obietnicę, rozkaz, pytanie, twierdzenie, udzielenie ślubu, chrztu (Karolak 2003: 28). Illokucja wiąże się z intencją mówiącego. Zdaniem Austina, aby akt illokucyjny mógł być dokonany, muszą być spełnione tzw. warunki fortunności, tzn. 1) musi istnieć konwencjonalna procedura, która dokładnie określa okoliczności i kompetencje osób biorących udział w danym akcie, 2) procedura ta musi być przeprowadzona poprawnie i całkowicie, 3) muszą jej towarzyszyć określone myśli, uczucia i intencje osób biorących w niej udział (Karolak 2003: 28).

Aktem illokucyjnym są więc np. formuły magiczne stosowane w lecznictwie ludowym. Formuły te określane są jako zamowy lub zamówienia znachorskie. Warunki fortunności, które muszą być spełnione, aby akt illokucyjny, jakim jest zamówienie znachorskie, został dokonany, to:

- wspólny dla znachorki i pacjenta paradygmat rzeczywistości, czyli przekonanie, że ten sposób leczenia jest skuteczny;
- odpowiedni czas – przed wschodem słońca, który traktowany jest jako mediacyjny, przynależny jednocześnie do jasności i ciemności;
- symboliczne przedmioty: czerwona chustka, której kolor sygnalizuje krew i ma właściwości apotropieczne;
- trzykrotnie powtarzane słowa (Wójtowicz 2002: 205), często wymawiane ściszym głosem. Wierzono, że dzięki szeptom dochodzi do nawiązania bliskiego kontaktu ze sferą zaświatową, z której pochodziła większość chorób (Wróblewska 2012a, zob. Netografia). Lecznicze słowa wyróżniały się przede wszystkim sferą brzmieniową i jej organizacją. Zamawiania zazwyczaj składały się z wyrazów pochodzenia obcego, a niekiedy z ich ciągów, których znaczenia pozostawały tajemnicą. Niekiedy tworzone zbitki słów, nie mających swych desygnatów w rzeczywistości, np. alrakadelaj, habara fahara czy sadu maris (Udziela 1886).

Dokładna reprodukcja tekstu (trzeci austinowski warunek fortunności) połączona jest z wiarą w sprawczą moc słowa i towarzyszących mu gestów, które zamawiają zło, a chronią życie (Niebrzegowska-Bartmińska 2007: 194).

Trzecim wyróżnionym przez J. Austina aktem mowy jest tzw. akt perlokucyjny, którego dokonujemy, wypowiadając zdanie, które wywiera na odbiorcę różny wpływ, np. skłania go do wykonania jakiejś czynności (Karolak 2003: 28). W akcie perlokucyjnym ważny jest skutek mówienia.

Dwa ostatnie aspekty aktu mowy – illokucyjny i perlokucyjny – będą analizowane z zastosowaniem typologii aktów mowy Johna Searle'a, który wyróżnił: asertywy, dyrektywy, komisyywy, ekspresywy oraz deklaracje. W tzw. kognitywnej klasyfikacji akty mowy podzielono na trzy kategorie: informatywne (asertywy i pytania o informacje), obligatywne (dyrektywne i komisyywne) oraz konstytutywne (ekspresywne i deklaratywne). Pierwsza kategoria w analizowanym materiale występuje w ilościach śladowych, dlatego przedmiotem analizy będą dwie pozostałe: obligatywne i konstytutywne akty mowy.

Jak już wspomniano, w kognitywnej klasyfikacji aktów mowy deklaracje oraz ekspresywy zostały połączone ze względu na występujące między nimi podobieństwo (oba akty mowy wymagają zaistnienia pewnego usankcjonowanego tradycją rytuału społecznego) i określone jako konstytutywne akty mowy (Vazquez-Orta, Driven, Pörings, Spooren, Verpoor 2001: 208). Definiowane są one jako „akty, które tworzą rzeczywistość społeczną. Dzieje się tak jedynie wtedy, gdy coś zostaje wypowiedziane przez właściwą osobę, w określony sposób i w odpowiednim momencie” (Vazquez-Orta i in 2001: 209). Do konstytutywnych aktów mowy należą deklaracje związane z nadawaniem nazwy. Deklaratywne akty mowy (deklaracje) „służą zadeklarowaniu czy też ukonstytuowaniu jakiegoś (nowego) faktu społecznego, który bez owej deklaracji nie może zachodzić” (Vazquez-Orta i in. 2001: 207).

Moc stwarzania nowej rzeczywistości mają w legendzie ludowej słowa wypowiedziane przez Pana Jezusa, Matkę Boską lub świętych, np. w wątku T 2503 „Koń zawsze głodny”, T 2442 „Ucieczka świętej rodziny do Egiptu” i T 2651 „Osika i leszczyna” lub T 2502 „Młynarz niedźwiedziem”. Słowo wypowiedziane przez odpowiednią osobę – osobę boską staje się rzeczywistością, np. młynarz staje się niedźwiedziem. Słowo takie określane jest jako słowo-zdarzenie.

Gdy Pan Jezus chadzał po ziemi, przyszedł do jednego młynarza, ale on myśląc, że Pan Jezus ubogi, chce jałmużny, wdział na się wełną do góry kożuch i strachał Pana Jezusa, a Pan na to: «Bądź-ze straszylem do sądu ostatecznego». I tak się stało; młynarz został odmieniony w niedźwiedzia (T 2502; Pleszczyński 1893: 155).

W przywołanym przykładzie warunki fortunności zostają ograniczone do jednego – akt musi wypowiedzieć osoba, której słowo ma moc twórczą.

Deklaracje, oparte na innych warunkach fortunności, odnaleźć można także w podaniu wierzeniowym. Nie jest to oczywiście standardowa sytuacja, np. chrzest, w czasie którego dziecko otrzymuje imię, ale podanie wierzeniowe ukazuje sytuacje, w których słowo stwarza nową rzeczywistość, np. dziecko nazwane żabą nabywa cech żaby. Odpowiednie słowo, w którym mówiący powołuje się na imię boskie, może ochraniać, np.

Powietrze w postaci niewiasty w białe szaty przybranej na wysokim wozie o dwóch kołach objeżdża wiejskie osady i ulice miasta. Gdy przed dom który przybyła, pukając zapytywała: «Co robicie?» Kiedy odpowiedziano: «Nic nie robimy, tylko Boga chwalemy» ponurym dodawała głosem: «Chwalcież go na wieki» - i w tym domu zaraza nie panowała. Gdy zaś wieczorem gdzie

przybyła, a na zapytanie: «Czy śpicie?» odpowiedziano: «Spiemy», wtedy rzekła: «Śpijcież na wieki!» I całe wymarło domostwo (T 7080 „Zwiastunka pomoru”; Kolberg 1970: 342).

W przywołanym przykładzie warunek fortunności dotyczy wypowiedzenia odpowiedniej formuły bez robienia czegokolwiek. Samo wypowiedzenie formuły, w której mówiący odwołuje się do mocy boskich, może zmienić sytuację, np. uratować przed śmiercią.

Do konstytutywnych aktów mowy zaliczane są również ekspresywy, czyli „wypowiedzi, których celem jest wyrażenie stanów psychicznych (głównie emocjonalnych) nadawcy” (Grzegorzczakowa 2007: 66). Do ekspresywnych aktów mowy w tekstach ludowych można zaliczyć słowa, będące wynikiem silnych emocji, które jednakże także zmieniają rzeczywistość, czyli klątwę. Słowo może bowiem stworzyć rzeczywistość pozytywną, powodować dobre rzeczy, ale też może czynić zło, np. w wątku T 451 „Siedem kruków” klątwa² rzucona przez matkę powoduje zamianę jej synów w ptaki:

Matka [...] zaklęła ich, żeby tak polecili jak to ptastwo leci; żeby oni razem niem polecili. Tak też Pan Jezus dał, że oni polecili z niemy (ptakami), i nie widzieli ich już bez siedem lat ani ojciec, ani matka, ani siostra (Kolberg 1867: 123).

Obok konstytutywnych aktów mowy, w tekstach ludowych odnaleźć można także tzw. obligatorywne akty mowy, czyli dyrektywy i komisyy.

Do dyrektywnych aktów mowy zaliczane są, np. prośby, rozkazy, które wywierając nacisk na odbiorcę, powodują zmianę stanów rzeczy w świecie (Grzegorzczakowa 2007: 66). Dyrektywnymi aktami mowy są w bajkach ludowych słowa prośb lub rozkazów wymawiane do przedmiotów lub zwierząt, które mają moc ożywienia i/lub wprawienia ich w ruch. np. w wątku T 400C „Trzy noce męczarni” protagonista zabiera napotkanym zbójnikom niezwykle buty,

[...] buty do prędkiego chodzenia. Kto ich obuje a rzeknie: Ho, butki, sto mil! Tak na raz kroczy sto mil (Malinowski 1973: 132).

Słowa („Ho, butki, na sto mil”) mają moc sprawczą. Dzięki zaklęciu buty zyskują niezwykle moc. Podobnie w wątku T 450 „Brat baranek” braciszek zamieniony w baranka słowami prośby:

Wypluń, wypluń, złotę kaczę, Twoje dziecię bardzo płacze (Sarnowska 1894: 800),

przywołuje siostrę, która została utopiona przez rywalkę i zamieniła się w złotą kaczkę. Po tych słowach przemienia się w kobietę i karmi dziecko. Warunkiem fortunności tego typu dyrektywnych aktów mowy w podanych przykładach jest jedynie dokładne wypowiedzenie formuły, która zawiera bezpośredni (*wypluń*) lub pośredni akt mowy (*sto mil!*).

Dyrektywy oparte na tym samym warunku fortunności, tzn. wymagające jedynie wymówienia odpowiedniej formuły, odnaleźć można np. w wątku T 330B „Stary żołnierz i diabli”. Słowa „do torebeczki” powodują, że otrzymana w darze od Pana Jezusa torebka „wchłania” to, czego chce mówiący:

A Pan Jezus mowi: »Odpocznijmy tu«. I posiadali pod jodką. »Wojaczku, obdarzyłeś moje sługi, a my cie także obdarzymy. Masz tu torbeczkę, gdy przydziesz w jakie nieszczynście, choćby i z dyleblami, otwórz torbeczkę, wymów te słowa: »do torbeczki«; wszystko sie tam w niej umieści.«

² Więcej o klątwie w kulturze ludowej zob. Engelking 2010.

- A św. Piter dał mu laske:»Neści te laske, a co w ty torbeczce bedzie, tą laską pierz, co sie zmieści, a wszystko na miazge wytluczysz« (T 330B; Gustawicz 1900: 253).

Podobnie działa dyrektywa „przyłgnij” w bajce magicznej, w której pan nakazuje chłopu wykonanie w ciągu jednej nocy różnych rzeczy: wystawić płot żelazny wokół domu, zrobić kanał z karpiami w ogrodzie i zrobić hemp-hamp. Biednemu chłopu pomaga tajemniczy nieznajomy, który w finale okazuje się diabłem. Przy ostatnim zadaniu obdarowuje on biedaka przedmiotem magicznym – różdżką uruchamiającą zaklęcie:

Ułomał różczke z ty brzóki ten zielony chłop: na masz te różyczkę, a jak kopniesz tą różyczką i będziesz mówił: przyłgnij! to óno wszystko przyłgnie; jak znowu szafniesz tą różyczką i będziesz mówił: odelgnij! to też to odelgnie znowuj (Kolberg 1881: 235).

Zaklęcia, które pozwalają bohaterom uzyskać dostęp do pożądaných informacji lub dóbr (Wróblewska 2002: 218), pojawiają się także w bajce T 563 „Dary wiatru północnego”, w której każdy z trzech braci po rocznej służbie u napotkanego starca otrzymuje przedmiot magiczny uruchamiany odpowiednią formułą. Pierwszy dostaje obrusik:

„Jak tylko powiesz: Obrusiku rozwiń się! — tak zaraz ci się obrus rozwinie, a na nim będą stać potrawy o jakich pomyślisz” (Kolberg 1867: 112).

Po drodze bohater wstępuje do karczmy, w której karczmarka kradnie mu obrusik. Drugi brat otrzymuje za służbę u tego samego dziadka kuraszka:

„Jak tylko powiesz: kuraszku strzepnij się! To ón się wstrzepnie i dużo pieniędzy wyleci z niego” (Kolberg 1867: 112).

Z kuraszkiem dzieje się to samo, co wcześniej z obrusem. Karczmarka podmienia go na zwykły. Trzeci, najgłupszy brat, za służbę otrzymał trzy kije, które

Jak ci chto krzywde zrobi, to tylko powiedz: „Kije bijcie” – a kije wylecą i będą go bić” (Kolberg 1867: 113).

Formuła słowna uruchamia magiczne przedmioty. Nie jest istotne, kto ją wypowiada. Formuła słowna działa na przedmiot magiczny zarówno wtedy, gdy wypowiada ją protagonista, jak i wtedy, gdy wygłasza ją antagonistą.

Komisowy, czyli „wypowiedzi, których celem jest zobowiązanie się nadawcy do wykonania pewnych czynności względem odbiorcy” (Grzegorzczkowska 2007: 66), także odnaleźć można w tekstach bajek magicznych. Teksty te pokazują, że słowo nie tylko ma magiczną moc, ale także ma swoją wartość. Dane słowo stanowi zobowiązanie, które musi być dotrzymane, np. w wątku T 440 „Królewicz wąż”:

Był jeden król; i miał trzy córki. Król był chory na oczy. Niedaleko od dworu stała studzienka, ale nikt z ni wody ni mógł brać, bo tam w ni siedział wąż zaklęty i powiedział że nikomu wody nie wolno brać, tylko ty (tej) chłóra będzie jego żoną. [...]

Dopiero najmłodsza jak poszła po wodę, tak powiedziała: „Będę!” I ślubowała mu, a ón pozwolił jej wody wziąć. Przemysł ojciec tą wodą oczy i przewidział. A ta córka myślała, że wąż ten wcale tam nie przydzie. Aż tu na wieczór, przychodzi ón wąż pode drzwi i woła: „Otwieraj my żono, boś my ślubowała.” Wtenczas mu ona otworzyła. Jak wszedł, mówi, żeby mu jeść dała. Óna wziena skorupki i troche mu klusek dała. Potem on powiada, żeby mu posłała, bo tu będzie spać. Óna mu za piecem troche grochowin rzuciła i posłała. A ón woła i chce na łóżku spać. Wziena, i w nogach mu posłała. W nocy przemienił się w pięknego chłopca (Kolberg 1867: 122).

Słowo w bajce magicznej stwarza więc nie tylko nową rzeczywistość fabularną, ale także bohatera, prowadzi do osiągnięcia przez niego dojrzałości. Funkcję taką pełnią komisyjne akty mowy. Dotrzymanie słowa i wypowiedzianie określonych słów, mimo realnego zagrożenia utraty życia i pozornej głupoty, stanowi próbę dla bohatera lub bohaterów bajki, np. w wątku T 360 „Trzej bracia – trzy frazesy” siwy chłop mówi do trzech wędrowców:

Ja zrobię, że wy trzej będziecie mieli pełną torbę dukatów, ale wy musicie przyrzec trzy dni nic nie gadać. Gdy będziecie pytanie, wtedy pierwszy z was musi rzec: „My trzej”, a drugi „Za pieniądze!”, a trzeci: „To było dobrze” (Lorentz 1913-1924: 772).

Karczmarz zabija bogatego kupca, trzej wędrowcy widzą to, ale nie mogą powiedzieć. Gdy przyjeżdża żandarm, zabójca zrzuca winę na wędrowców. Żandarm pyta: „Kto zabił?”. Pierwszy odpowiada: „My trzej”. Pyta: „Czemu?”. Drugi odpowiada: „Za pieniądze”. Na pytanie, czy nie żałują tego czynu, trzeci odpowiada: „To było dobrze”. To samo powtórzyło się w sądzie. Po trzech dniach bracia mogą już swobodnie mówić, więc prawda wychodzi na jaw.

Podsumowanie

W ramach magicznego obrazu świata w jego pierwotnej, integralnej postaci wszystko, co zostało wypowiedziane, ma ważność właśnie dlatego, że zostało wypowiedziane. „Magiczna funkcja języka — przynajmniej w określonych sytuacjach — uniemożliwiała wysłowienie błędnego sądu, gdyż każde twierdzenie tworzy tu rzeczywistość, do której się odnosi. Świat „dostosowuje się” do wypowiedzanych słów, sądów (twierdzeń) i narracji” (Kajfosz 2009: 210). Funkcję taką w analizowanych tekstach prozy ludowej pełnią przede wszystkim tzw. konstytutywne akty mowy (deklaratywy i ekspresywy). Obok nich w prozatorskich tekstach folkloru odnaleźć można takie akty mowy, które wpływają na odbiorcę (bohatera lub przedmiot) lub zobowiązują nadawcę do wykonania określonych czynności, to dotrzymania słowa, czyli tzw. obligatywne akty mowy (dyrektywy i komisywy). Wymienione akty mowy pełnią różne funkcje fabularno-strukturalne: kreują nową rzeczywistość tekstową oraz bohatera oraz posuwają akcję tekstu do przodu, stanowiąc (głównie komisywy) punkt kulminacyjny tekstu, związany ze wskazywaną przez W. Proppa funkcją określaną jako próba bohatera. Z pewnością zarysowaną w artykule metodę analizy tekstów folkloru w świetle teorii aktów mowy można poszerzyć o analizę genologiczną i morfologiczną.

Bibliografia

Literatura podmiotu

- GUSTAWICZ, B. (1882). *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody*. T. 6. Kraków: „ZWAK”.
- GUSTAWICZ, B. (1900). *O ludzie poddukłańskim w ogólności, a Iwoniczanach w szczególności*. Lwów: Towarzystwo Ludoznawcze.
- LORENTZ, F. (1913-1924). *Tekst pomorskie*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.

- KOLBERG, O. (1867). *Dziela Wszystkie*. T. 3. *Kujawy*. Wrocław-Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- KOLBERG, O. (1881). *Dziela Wszystkie*. T. 14, cz. 4. *W. Ks. Poznańskie*. Wrocław-Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- KOLBERG, O. (1970). *Dziela Wszystkie*. T. 42, cz. 7. *Mazowsze*, Wrocław-Poznań: Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.
- MALINOWSKI, L. (1973). *Bajki śląskie*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- PLESZCZYŃSKI, A. (1893). *Bojarzy Międzyrzeccy. Studium etnograficzne*. Warszawa: Wyd. M. Arcta.
- SARNOWSKA, H. (1894). *Dwie bajki z Łowicza*. „Wisła”, t. 8, 797-801.
- UDZIELA, S. (1896). *Materyjały etnograficzne z miasta Ropczyc i okolicy*. Kraków: Druk. Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Literatura przedmiotu

- ADAMOWSKI, J. (2006). *Zamawiania znachorskie jako gatunek tekstu (perspektywa komunikacyjna)*. „Twórczość Ludowa”, nr 1-2, 8-11.
- BIEGELEISEN, H. (1927). *Matka i dziecko w zwyczajach, obrzędach, praktykach ludu polskiego*. Lwów: Towarzystwo Wydawnicze Ateneum.
- BIEGELEISEN, H. (1930). *Śmierć w obrzędach, zwyczajach i wierzeniach ludu polskiego*. Warszawa: Dom Książki Polskiej.
- BYSTROŃ, J. S. (1980). *Przeżytki wiary w magiczną moc słowa*. W: J. S. Bystron, *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- ENGELKING, A. (2000). *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*. Wrocław: Wydawnictwo FUNNA.
- ENGELKING, A. (2010). *Klątwa. Rzecz o ludowej magii słowa*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- FRAZER, J. G. (2002). *Złota gałąź. Studia z magii i religii* (przeł. H. Krzeczkowski). Warszawa: Wydawnictwo KR.
- GRZEGORCZYKOWA, R., (2007). *Wstęp do językoznawstwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- KAJFOSZ, J. (2009). *Magia w potocznej narracji*. Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- KRAWCZYK-TYRPA, A. (2001). *Tabu w dialektach polskich*. Bydgoszcz: Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego.
- LEEUEW VAN DER, G. (1978). *Fenomenologia religii* (przeł. J. Prokopiuk). Warszawa: Książka i Wiedza.
- MAĆKIEWICZ, J. (1999). *Słowo o słowie. Potoczna wiedza o języku*. Gdańsk: Wydawnictwo UG.
- MALINOWSKI, L. (1987). *Ogrody koralowe i ich magia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, S. (2007). *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- TAMBIAH, S.J. (1973). *Form and meaning of magic acts: a point of view*. W: R. Horton, R. Finnegan (red.), *Modes of thought. Essays on thinking in western and non-western societies* (s. 199-229). London: Faber.
- TOMICKI, R. (1987). *Mit*. W: Z. Staszczak (red.), *Słownik etnologiczny*. Warszawa, Poznań: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Vazquez-ORTA, I., Driven, R., Pörings, R., Spooren, W., Verpoor, M. (2001). *Działanie za pomocą słów: pragmatyka*. W: E. Tabakowska (red.), *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa* (s. 203-237). Kraków: Universitas.
- WRÓBLEWSKA, V. (2012). *Magia słowa i magia milczenia w polskiej bajce ludowej*. „Poznańskie Studia Sławistyczne”, nr 3, 215-228.
- WÓJTOWICZ, M. (2012). *Magiczne funkcje słowa w przekazach ustnych w Lubelszczyźnie – aspekt pozytywny*. „Poznańskie Studia Sławistyczne”, nr 3, 201-213.
- WÓJCICKA, M. (w druku). *Słowo w bajce ludowej*. W: V. Wróblewska (red.), *Słownik polskiej bajki ludowej*. Toruń: Wydawnictwo UMK. Pozyskano z <http://bajka.umk.pl/slownik/lista-hasel/haslo/?id=161>.

MARTA WÓJCICKA**THE WORD IN PROSE TEXTS OF FOLKLORE IN LIGHT OF SPEECH ACT THEORIES:
AN OUTLINE OF THE MAIN ISSUES**

The article concerns a special function of the word in folk culture which results from such word features as opacity, materiality, spatiality, sacredness, self-agency, magicality, rituality and tabooism. The second part of the article is dedicated to the analysis of speech acts in selected, prose texts of folklore mainly from the 19th century. The subject of the analysis is illocutionary and perlocutionary aspects and the related so-called constitutive and obligative speech acts in collected texts of legends, religious folk tales and magic fables. The above-mentioned speech acts have various plot and structural functions: (1) they create a new text reality and a hero; (2) they move the story forward, determining the text climax (mainly commissives), connected with the function defined by Propp as the hero's attempt. Certainly, the method of analysing folklore texts in light of speech act theories can be extended to genealogical and morphological analyses.